

Echo Chełmka

Rok założenia
1934

DWUTYGODNIK ZAŁOGI PZPS „CHEŁMEK”

Chełmek * Będzin * Jastrzębie Zdrój * Jaworzno-Szczakowa * Kęty
* Kraków * Łodygowice * Oświęcim * Skoczów * Żywiec

Nr 23 (1138)
1988-12-10

ZDROWY
PRACOWNIK
= DOBRY
PRACOWNIK
EWA ADRYAN

W 21 numerze „Echa Chełmka” w artykule o tym samym tytule rozpoczęliśmy relację z posiedzenia plenarnego KZ PZPR i ZZ NSZZ zakładu chełmeckiego. Ze względu na obszerność materiału zdecydowaliśmy się zaprezentować informacje z tego posiedzenia w kilku odcinkach. Przypomnijmy tylko, że w poprzednim numerze zamieściliśmy część wypowiedzi dyr. H. Pisarka, dotyczącą charakterystyki zagrożeń w zakładzie, planu poprawy pracy i jego realizacji oraz wypadkowości przy pracy.

Zainteresowanych odsyłamy do 21 numeru „Echa Chełmka”. Natomiast w tej części kontynuujemy informowanie na temat wypadków zaistniałych w naszym zakładzie. Z wypowiedzi dyr. H. Pisarka wynika, że stosunkowo duża ilość wypadków miała miejsce w okresie nauki wykonywania czynności. Nasuwa się zatem wniosek, że prowadzone przez dozor wydzielony montażu obuwia nauki określonych czynności mają niski poziom i nie zapewniają dostatecznego opanowania przez uczących się pracowników umiejętności, które zapewniłyby im bezpieczeństwo pracy.

Jeżeli chodzi o przyczyny wypadków przy pracy zaistniałych w ciągu III kwartałów 1988 roku, to najwięcej ich: (40) nastąpiło na skutek niezachowania środków ostrożności, (8) na skutek niedostatecznego przygotowania do wykonywania czynności. Istotny wpływ na wypadkowość miały też

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

Plan konsolidacji gospodarki

JAKIE CENY?

Ceny i niestabilny ich wzrost — to temat gorących dyskusji w domach i zakładach. Mimo krytyki podwyżek coraz większe wydaje się być zrozumienie faktu, że ceny muszą rosnąć. Nie możemy przecież oprzeć się światowym tendencjom. Cały problem sprowadza się więc do tempa wzrostu cen. U nas niekiedy bywa ono wręcz galopujące. I to właśnie stanowi największe zagrożenie dla domowych budżetów.

Z podanych do publicznych wiadomości założeń przygotowywanego dwuletniego planu stabilizacji gospodarki wynika, że przyjęto w nim inną niż dotychczas filozofię polityki cenowo-dochodowej. Te dwa obszary trzeba bowiem traktować nierozdzielnie. One przecież decydują o równowadze towarowo-pieniężnej. Otóż za nacelną zasadę przyjęto, że nie mogą pogorszyć się warunki życia ludności. Jednakże, w rezultacie ścisłego wiązania indy-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 3)

WYWIAD Z DYREKTOREM NACZELNYM PRZEDSIĘBIORSTWA mgr. Bronisławem Grzesikiem

Niedawno na łamach „Echa” prezentowany był obszerny wywiad z dyrektorem nacelnym przedsiębiorstwa mgr. Bronisławem Grzesikiem, a zaprezentowane były tym razem niektóre z zagadnień nie tyle bieżącej taktyki PZPS „Chełmek”, ale podstawowej strategii przedsiębiorstwa. Materiał ten — jak nam wiadomo — spotkał się z bardzo dużym zainteresowaniem. Tym niemniej, nie wszystkie interesujące naszych Czytelników tematy mogły być wówczas — ze względu na ograniczoną jednak objętość naszego pisma — przedstawione tak jak na to zasługują. Pragniemy więc dzisiaj zaprezentować drugi etap rozmowy. Od poprzedniej dzieli ją miesiąc czasu, a wielu Czytelników sygnalizowało sprawy, które pragnęliby jeszcze ujrzeć w postaci najbardziej autorytatywnej wypowiedzi. Nic więc dziwnego, że tym razem sprawy o znacze-

niu podstawowym towarzyszą kwestiom niejako drugoplanowym, chociaż tak jedne, jak i drugie mają swoje znaczące miejsce w strategii PZPS „Chełmek” zwłaszcza w ramach działalności związanej z planami konsolidacji gospodarki.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 4)

Z dała od Chełmka

Co słysząc w nowosolskim «Juniorze»?

Nowosolskie Zakłady Obuwia „Junior” w Nowej Soli (województwo zielonogórskie) planują w tym roku wyprodukowanie 3,280 tys. par obuwia dziecięcego wartości ponad 3 mld zł. W ciągu trzech kwartałów załoga wykonała 75 proc. zadań rocznych. Na rynku brakuje obuwia w ogóle, w tym również dziecięcego, chociaż dyrektor „Juniora” Zbigniew Wrześniak powiada, że w porównaniu z innymi województwami jesteśmy w lepszej sytuacji ponieważ mamy tu „CARINE” (w Gubinie — przyp. Z.D.), no i właśnie „Juniora”. Jak wygląda zatem obuwnicza rzeczywistość nowosolskiego producenta?

Najwięcej w „Juniorze” robi się obuwia skórzanego, potem z tworzyw i nie-

co mniej tekstylnego, domowego i wyściogowego. Tegoroczna produkcja jest na poziomie ubiegłego roku. Przewiduje się wysłanie do ZSRR 415 tys. par obuwia i 26 tys. par po raz pierwszy na rynek Zachodni do Holandii. Jest to obuwie skórzane: półbuty, trzewiki, kozaczki. Dla Kraju Rad produkuje się sandały, półbuty i kozaki.

W tym roku jakość obuwia jest nieco gorsza. Wiąże się to ze zmianą asortymentu i jakością surowców. Jeśli zakład zmienia asortyment na trudniejszy, to zaczynają się kłopoty, więcej wychodzi obuwia drugiego gatunku. Mimo to wskaźniki jakości plasują „Juniora” w czołówce branży. Około 50 proc. produkcji rynkowej z Nowej Soli

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 3)

Złoty Jubileusz parafii w Chełmku

W dniu 16. 11. 1988 roku minęło 50 lat od czasu kiedy decyzją Kurii Biskupiej w Krakowie utworzona została parafia pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Polski w Chełmku. Na przestrzeni dziejów Chełmek, jak to wynika z historycznych zapisów, należał do różnych parafii. Najpierw w Jaworznie, potem w Oświęcimiu a od 1798 roku do parafii Bobrek, w której z krótką przerwą (1924 — Chełm Śląski) dotrwał aż do utworzenia własnej parafii w Chełmku. Dzięki inicjatywie ks. Eugeniusza Weśły, ówczesnego katechety parafii bobreckiej, zrodziła się idea budowy kościoła w Chełmku, która przy ofiarności miejscowego społeczeństwa została szybko zrealizowana. Budowę rozpoczęto w dniu 4. 06. 1936 roku, a już w dniu 14. 06. tegoż roku Książę Metropolita Krakowski Adam Sapieha dokonał poświęcenia kamienia węgielnego, przy udziale zgromadzonych mieszkańców Chełmka i okolicy, Starosty Powiatowego i Dyrektora fabryki Bata, która hojnie wspomagała budowę. Budowa dzięki wspomnianym już okolicznościom przebiegała nadszpodzielanie szybko tak, że jej ukończenie nastąpiło w dniu

11. 10. 1936 roku, a poświęcenia w imieniu Księcia Metropolity dokonał ks. Dziekan Andrzej Mroczek z Ciekłkowic. Świątynia ta dla mieszkańców Chełmka w czasie koszmarnych dni okupacyjnej niewoli stanowiła ostoję dla znękanym parafian.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 7)

OBRADOWAŁA RADA PRACOWNICZA ZAKŁADU

14 listopada obradowała Rada Pracownicza Zakładu. W programie spotkania znalazły się następujące tematy: zakup maszyn i ich wykorzystanie, wyniki produkcyjne za 10 miesięcy, zmiany w porozumieniu placowym oraz sprawy inne.

Materiał dotyczący zakupu maszyn i ich wykorzystania, który został przygotowany w dziale inwestycji zreferował i skomentował dyr. naczelny B. Grzesik. Na posiedzeniu Rady przedstawiono analizę obejmującą trzy ostatnie lata. W 1986 roku zakupiliśmy 7 maszyn; maszynę do zakańczania sznurówek



Wesolych i zdrowych Świąt życzy redakcja

produkcji austriackiej, czeskie krążkowacze pojedyncze oraz zawijarki brzegów cholewki z Włoch. Początkowo w pracy maszyn do zakańczania sznurówek notowano liczne awarie, toteż po reklamacji otrzymaliśmy inną, która funkcjonuje bez problemów. Krążkowacze pojedyncze zostały zakupione w celu zmniejszenia hałasu. Te maszyny zostały zainstalowane w szwalni. Natomiast w 1987 roku zakupiliśmy min. ćwiekarkę pięć i boków z RFN, austriacką prasę przelotową, urządzenie do

(CIAĞ DALSZY NA STR. 6)

BUTY DLA AZORA

Od blisko sześciu lat działa w Szwecji firma produkująca obuwie dla psów. Przeprowadzone wcześniej sondáže próbne wykazały, że buty dla psów mogą liczyć na dobry zbył. Obecnie wykonuje się kilkadziesiąt modeli takiego obuwia — z tworzyw sztucznych, gumy oraz skóry. Mają one chronić delikatne psy rasowe przed zimnem. Produkowana jest też specjalna seria dla psów wykorzystywanych przez straż ogniową do ratowania ludzi, oczywiście obuwie tego typu jest żaroodporne.

I jeszcze jedna ciekawostka — buty te są droższe niż obuwie na ludzką stopę.

(EsNi)

wadliwe sposoby wykonywania pracy przez pracowników. Natomiast najwięcej wypadków zaistniało przy następujących maszynach: frezarka obrzeży (6), wygładzarka obrzeży (2), kalibrowarka (2), prasa obuwia (2), wycinarka elementów spodowych (2). Warto wiedzieć, że na 63 wypadki 28 zaistniało przy obsłudze maszyn, a 35 związanych było z czynnikami środowiska pracy wewnątrz i na zewnątrz pomieszczeń.

Kolejny punkt w wypowiedzi dyr. H. Piśarka dotyczył profilaktyki. Otóż warunki pracy zatępiły systematycznie kontrolowane są przez służby sprawujące nadzór nad warunkami pracy tj: inspektorów bhp, zakładowego społecznego inspektora pracy, laboratorium warunków środowiska pracy, przemysłową służbę zdrowia, instytucje zewnętrzne jak: Państwowa Inspekcja Pracy, Państwowa Terenowa Inspekcja Sanitarna, Państwowa Inspekcja Pracy w 1988 roku nie wydała żadnych nakazów. Natomiast do końca czerwca 1988 roku upłynął termin realizacji zadania dotyczącego obniżenia natężenia hałasu do obowiązującej normy w wydziale szwalni 460 na stanowiskach krązkowców. Obniżenie natężenia hałasu nastąpiło dzięki zakupowi

nowych krązkowców firmy „Svit”. Zrealizowano także nakaz PIP z Krakowa odnośnie wymiany okien w krakowskiej szwalni. Pozostał natomiast do realizacji nakaz IT URM dotyczący zwiększenia powierzchni i wyposażenia higieniczno-sanitarnego war-

szkolenia stanowiskowego i okresowego pracowników co powinno zapewnić lepszą znajomość zasad i sposobów bezpiecznej pracy. Na podstawie powyższych wniosków wydaje się zarządzenia, które mają na celu zwiększenie zaangażowania

Zdrowy pracownik = dobry pracownik

Ewa Adryan

ształów szkolnych (termin realizacji 31 grudnia 1988 roku). Terenowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Oświęcimiu kontrolowała zakład, jednak nie wydała żadnych decyzji.

Natomiast w celu ograniczenia występowania zagrożeń prowadzi się systematyczną kontrolę stanowisk pracy, a w przypadku stwierdzenia uchybień wydaje się odpowiednie zalecenia i sprawdza ich wykonanie. Za nieprzebrnięcie przepisów i zasad bhp sporządzono 3 wnioski o udzielenie kolejnej kary regulaminowej, w tym mistrzowi oddziału za przerwanie nauki i dopuszczenie pracownika do pracy w okresie bez egzaminu (upomnienie). Przeprowadza się także analizę wypadkowości przy pracy, narady z dozorem tych wydziałów gdzie nastąpił wzrost wypadków. Wprowadzono również książkę bieżącej kontroli stanu bhp. Do chwili obecnej wpisano 140 uwag. Pojawiały się nowe formy

dozoru problemami bhp. W ramach profilaktyki prowadzi się badania okresowe, specjalistyczne oraz badania pracowników zatrudnionych w narażeniu na hałas. W latach ubiegłych zlecono do Biura Projektów Przemysłu Skózanego w Krakowie opracowanie zabezpieczeń przeciwhałasowych z przeznaczeniem na wydział: włóknę skóry, gumowni, szwalni (przy krązkowcach). Prowadzi się także stałą kontrolę nad przestrzeganiem przez pracowników stosowania ochrony słuchu.

Ponadto do działań zmierzających do poprawy warunków pracy należą: pomiary zapylenia powietrza i występujących par substancji toksycznych, stała kontrola skuteczności wentylacji miejscowej na stanowiskach pracy, przemieszczenie lub rozbudowanie punktów ssących na stanowiskach pracy, stosowanie tuneli przy transporterach na oddziale opracowania elementów spodowych (tam gdzie stosowane

są kleje zawierające substancje toksyczne), wymiana ogrzewania parowego na wodne (poprawa mikroklimatu), uszczelnienie dachów (przez co zlikwidowano kłopotliwe przecieki), wymiana uszkodzonych wykładzin podłogowych, podnoszenie estetyzacji pomieszczeń, wiosenne i jesienne przeglądy, wybudowanie nowych obiektów produkcyjnych, modernizacja pomieszczeń produkcyjnych, sanitarnych i socjalnych.

Na zakończenie swojego wystąpienia dyr. H. Piśarek przedstawił wnioski, które należy uwzględnić przy dalszej poprawie warunków pracy. Oto one. Należy: realizować prowadzenie szkolenia stanowiskowego zgodnie z nową formą, powierzać prowadzenie nauki czynności pracownikom o odpowiednich kwalifikacjach zawodowych oraz z długoletnią praktyką zawodową, konsekwnie realizować plany badań okresowych, wyciągać konsekwencje służbowe przez dozór w stosunku do pracowników nieprzebrzegających przepisów i zasad bhp, czynić dalsze starania w celu maksymalnego wyeliminowania z procesów technologicznych klejów rozpuszczalnikowych, dokonywać bieżących kontroli sprawności techniczno-eksploatacyjnej maszyn i urządzeń, zmierzać do utrzymania rytmiki celem wyeliminowania występującego pośluska.

W następnym numerze „Echa Chelmska” zaprezentujemy informacje, dotyczące stanu zdrowotności zatogi, które przedstawiła kier. przychodni*zakładowej M. Srebro-Przybyłowska.



UWAGA!! ALKOHOL!!

W klinikach uniwersyteckich RFN-u prowadzono od 1985 roku badania nad wpływem alkoholu na rozwój chorób nowotworowych. Potwierdziły one znacznie bardziej częste występowanie nowotworów złośliwych jamy ustnej, wątroby i jelita u osób nałogowo pijących alkohol. Bardziej szkodliwy jest przy tym alkohol wysokoprocentowy (m.in. wódka), minimalną szkodliwość wykazuje piwo.

(Bej)

Kąt widzenia

Kobieta i na pustyni zerwie jabłko grzechu. Koteł w płocie może czuć się królem

sztachet. Niejednemu na plecach schodki wydeptano. Wstyd powiedzieć, czego niekiedy się wstydzą.

Czy diabła stać na anielską ciepłowość? Z biednego więcej wyciśnie, niż z bogatego.

Józef Bułatowicz

zapewniać zakład pracy. Tam przecież spędzamy 1/3 życia, tam skoncentrowane są też środki materialne, których nikt przecież nie odbiera ludziom na siłę. Wracają one do nas.

„Echo” — Słyszałem pytanie czy dozwolone na przykład Klubu Sportowego przynosi odczuwalne efekty dla załogi?

Nie chodzi o to kto da więcej...

P. Stwora — Jeśli patrzeć jedynie na grupę kibiców drużyny piłkarskiej, to pytanie byłoby sensowne. Ale przecież klub to także cały kompleks obiektów sportowych utrzymanych przez zakład. Są one dostępne dla każdego. Czy można z jednej strony wątpić w potrzebę utrzymania klubu, a z drugiej narzekać, że dzieci nie mają gdzie bawić się i uprawiać sport? Problem polega tylko na tym jak zorganizować życie sportowo-rekreacyjne, aby faktycznie owocowało ono na boiskach i bieżniach, aby służyło zgodnie z celami całego środowiska, a nie tylko piłkarzom ligowym. Ale to zupełnie inna sprawa. Zakład zapewnia bazę, a reszta jest rzeczą samych ludzi — działaczy, wychowawców, rodziców... W ogóle cały ten problem czym ma się zajmować zakład poza produkcją jest raczej dyskusyjny od strony realizacji, nie potrzeb. Według mnie zakład powinien sprzyjać tworzeniu ram instytucjonalnych dla wszelkich form aktywności pracowników. I politycznej i społecznej i kulturalnej i sportowej. Z takiej perspektywy wszystko jest potrzebne. Chyba, że ktoś widzi się sam w roli automatycznego robota przystawionego do produkcji i nie oczekującego od życia już nic więcej...

„Echo” — Wiąże się z tym zagadnieniem kwestia kryteriów oceny pracow-

nika. Praktyka wykazuje, że ocena taka lepiej wypada pod adresem pracownika tzw. zaangażowanego.

P. Stwora — Oczywiście jednym kryterium wartości pracownika ma być jego praca, uzyskiwane efekty. To, że ktoś działa w partii, związku zawodowym czy innej organizacji nie może mieć wpływu na ocenę, a więc decydować o płacach czy przywilejach. Tu nie ma żadnej dyskusji. Pamiętać tylko trzeba o wyjątku jaki stanowi awans pionowy pracownika, gdzie przeważnie sama fachowość nie wystarcza, muszą być brane pod uwagę i inne kryteria — umiejętność organizatorska, autorytet moralny, wiedza i zdolność wykraczające poza znajomość jednego stanowiska pracy. A przecież między innymi i aktywność społeczna świadczy w tym przypadku o tych pozytywnych cechach człowieka kandydującego na stanowisko kierownicze. To chyba jasne.

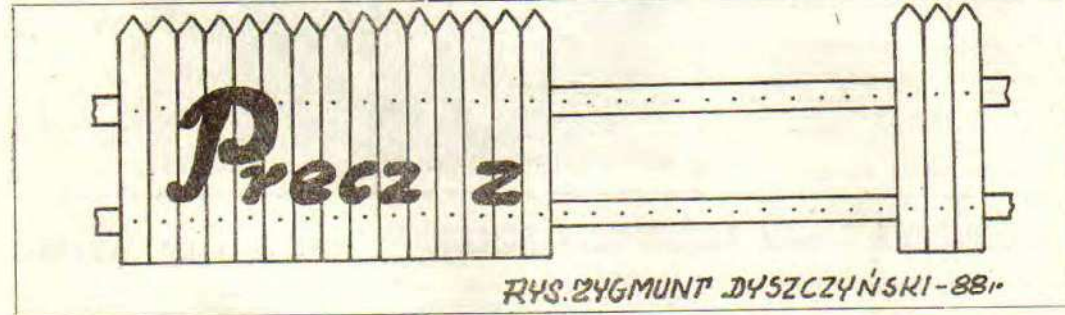
„Echo” — Mam jeszcze jedno pytanie, raczej nieuniknione. Rozmawiamy jeszcze przed III Zgromadzeniem OPZZ, który zajmie w tej sprawie zapewne stanowisko oficjalne. Chodzi o model ruchu związkowego. Ile i jakich związków pana zdaniem może działać w jednym zakładzie pracy?

P. Stwora — Stanowczo uważam, że jeden związek, jeden zakładowa organizacja — bez względu na nazwę czy symbol. Jednym kryterium jest bowiem cel działania dla ludzi pracy, w obronie ich interesów. Dwa lub więcej związków w zakładzie może spowodować raczej balagan, niepotrzebną konkurencję wiodącą do licytacji „kto da więcej” zapominając o realiach i uwarunkowaniach. Wzrost za wygórowanymi żądaniami mógłby skończyć się bankrutem, a załoga potrzebuje efektów trwałych, nie chwilowych. Jak już mówiliśmy wcześniej — nie spierajmy się o modele, dyskutujmy o realizacji celów. Zresztą kwestia dobrej działalności związku nie jest problemem dla samego zarządu. Decyduje aktywność wszystkich członków, inicjatywa kolektywów wydziałowych, to, na ile wydziałowe rady wychodzą na przeciw potrzebom pracowników w miejscu pracy. Kto chce działać ten nie ma przeszkód. A więc z praktycznego punktu widzenia opowiadam się zdecydowanie za jedną organizacją związkową w zakładzie.

„Echo” — Dziękujemy za rozmowę. (rozm. er)

Niezwykłe wydarzenie

Z niecodziennym wydarzeniem mogli zapoznać się pacjenci Przychodni Rejonowej w Chelmsku. Otóż zakwitł tam flodendron (monstera). Jest to niezwykle rzadki wyśdek i w dodatku bardzo oryginalny kwiatostan. Kwiaty utrzymywały się — dzięki troskliwej pielęgnacji — przez kilka dni, urozmaiacając pacjentom oczekiwanie.



Echo Chelmska

stale z Towarzystwem Opieką nad Oświęcimiem. Redaguje zespół w składzie: Ewa Adryan (sekr. red.), Janina Kasperk, Jolanta Kocjan, Złota Szpilka '84, Odnaka Honorowa NSZZPPOWS, Medalem Za Zasługi dla Wojewódzkiej Organizacji ZSMP (Bielsko-Biała), Srebrna Odnaka Honorowa PZF, Złota Regionalna Odnaka PTTK, Złota Odnaka HDK. Gazeta jest członkiem Beskidzkiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, współpracuje z Redakcją „Przebieg” w Krakowie, Redakcją „Przebieg” w Katowicach, Redakcją „Przebieg” w Warszawie, Redakcją „Przebieg” w Łodzi, Redakcją „Przebieg” w Poznaniu, Redakcją „Przebieg” w Wrocławiu, Redakcją „Przebieg” w Gdańsku, Redakcją „Przebieg” w Szczecinie, Redakcją „Przebieg” w Toruniu, Redakcją „Przebieg” w Zielonej Górze, Redakcją „Przebieg” w Bydgoszczy, Redakcją „Przebieg” w Łodzi, Redakcją „Przebieg” w Warszawie, Redakcją „Przebieg” w Katowicach, Redakcją „Przebieg” w Poznaniu, Redakcją „Przebieg” w Wrocławiu, Redakcją „Przebieg” w Gdańsku, Redakcją „Przebieg” w Szczecinie, Redakcją „Przebieg” w Toruniu, Redakcją „Przebieg” w Zielonej Górze, Redakcją „Przebieg” w Bydgoszczy.

Co słysząc w nowosolskim „Juniorze”?

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

szczyści się znakiem pierwszej jakości.

Do codziennych niemal utrapień należą trudności materiałowe. Brakowało klejów, polwiplastu do produkcji spodów PCV, permanentnie brakuje barwników do spodów. Są nawet problemy z metalowymi usztywniaczami do obuwia.

W „Juniorze” pracuje 1100 osób, w większości kobiety. Ponadto jest około 100 chałupników. Produkcja trwa na dwie zmiany. „Odczuwamy przede wszystkim brak mężczyzn — mówi dyrektor Wrześniak. — Moglibyśmy obecnie zatrudnić 20 mężczyzn do prac bezpośrednio produkcyjnych, przy operacjach, które powinni wykonywać wyłącznie mężczyźni, także w transporcie. Średnia płaca w naszym przedsiębiorstwie wynosi na produkcji około 39 tys. zł miesięcznie. Największy problem zatrudnienia jest w zakładzie w Lubsku, gdzie szyje się cholewki. Tamtejszy rynek pracy ma sporo ofert. Jest mnóstwo zakładów pracy, nie mówiąc o tym, że ludzie dojeżdżają też do Gubina i NRD”. „Junior” przygotowuje własne kadry zawodowe w szkołach w Nowej Soli i Lubsku, jednakże nie wszyscy absolwenci podejmują pracę w przemyśle obuwniczym. Przedsiębiorstwo ma tzw. wąskie gardło właśnie w oddziałach szwalniczych. Podstawowa szwalnia znajduje się w Lubsku. Są też szwalnie w Nowej Soli i Głogowie. Planuje się budowę nowej szwalni właśnie w Głogowie, gdzie są jeszcze wolne ręce do pracy. Nakłady wyniosą około 2 miliardów złotych. Tak więc uokuje się środki w innym województwie, ale po zbądaniu sytuacji w województwie zielonogórskim okazało się, że nie można tu liczyć na nową siłę roboczą. Budowę szwalni w Głogowie planuje się rozpocząć najpóźniej w 1990 roku, a w 1993 powinna być gotowa do eksploatacji. Uruchomienie tego dużego zakładu szycia cholewek umożliwi dopiero zwiększenie produkcji dla kraju i zagranicy.

W tym roku „Junior” osiągnie około pół miliarda złotych zysku. Zapytałem dyrektora Wrześniaka, czy obuwie dziecięce musi być tak drogie?

— „Ceny nie mogą być inne, ponieważ drogie są materiały — stwierdził dyrektor. — Poza tym obniżono dotację na obuwie dziecięce. Kiedyś wynosiła ona 25 proc. kosztów produkcji obecnie pokrywa zaledwie 13 proc. Proszę wziąć pod uwagę wzrost cen surowców. Dla przykładu w IV kwartale 1987 roku metr kwadratowy skóry bukatowej kosztował 5.200 zł, natomiast w IV kwartale 1988 roku kosztuje 12.630 zł. Słowem — nastąpił 242 procentowy wzrost ceny. Inny przykład: dwoina bydlęca barwiona kosztowała 1.400 zł za metr obecnie kosztuje 2.570 zł. Polcorfam kosztował 1.682 zł, a teraz kosztuje 2.690 zł. O 255 procent podrożała też tkanina obuwiowa ocieplana”.

Można by dyskutować czy dotowanie obuwia dziecięcego jest sensowne bowiem dla swoich dzieci kupują zarówno biedni jak i milionerzy, a na dotację łożymy wszyscy.

Na bieżąco wymienia się rynek maszynowy. Pracują tu maszyny czeskie, austriackie, węgierskie. Jest włoska wtryskarka. W oddziale wykrojów materiałów w Nowej Soli wymieniono w tym roku całkowicie park maszynowy, pod kątem warunków pracy przede wszystkim.

Zygmunt Dyszczyński

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

widualnych wyników pracy z płacą, trzeba się liczyć z większym zróżnicowaniem wynagrodzeń. Zróżnicowana też będzie polityka cen. Zakłada się więc wyeliminowanie tzw. kosztowej formuły, która pozwalała na wliczanie do cen wszystkich kosztów, również związanych z niegospodarnością. A zatem ceny — jak to określają fachowcy, powinny być parametrem zewnętrznym. W praktyce oznacza to, że o ich wysokości decydują czynniki niezależne od wyt-



WSPÓLczesny ŚWIĘTY
Rys. Jacek Leszczyński

Marchew — środkiem antykoncepcyjnym

Rewelacja medyczna okazała się publikacją w „Indian Journal of Experimental Biology”. Doniesiono w niej, iż suszone nasiona marchwi mogą służyć jako środek antykoncepcyjny dający około 80—85 proc. pewność. Informacja oparta jest na doświadczeniach przeprowadzonych przez 3 naukowców z Delhi na zwierzętach. Na trop tego odkrycia wpadli oni podczas jednej z wy-

praw terenowych, gdy stwierdzili, że ta metoda kontroli urodzin jest od wieków z powodzeniem praktykowana przez ludność indyjskiego Radjasthanu.

Mamy nadzieję, iż dzisiejskowie wybaczą nam, jeśli opublikowanie tej informacji spowoduje brak nasion marchwi w Chelmsku i okolicy.

(Tubal)

Plan konsolidacji gospodarki

JAKIE CENY?

wórców. Jakież? Przede wszystkim relacja między popydem a popyciem, konkurencja o klienta.

W naszej sytuacji jest to na razie założenie w znacznym stopniu teoretyczne, docelowe. Na dziś da się ono zastosować np. do rynku warzywno-owocowojazczarskiego. Najbardziej podstawowe artykuły — objęte będą w dalszym cią-

gu cenami urzędowymi. Ale za ich podstawę przyjmie się, nie jak dotychczas koszt maksymalny, lecz średni w danej branży. Powinno to zmusić najdroższych wytwórców do obniżania kosztów.

Zakłada się też inne podejście do dotacji. Powszechna ma być tu zasada — jeden produkt — jedna stawka dotacji. To też argument przeciw najdroższemu producentom.

O praktycznym i obowiązującym kształcie tych wszystkich zamierzeń zdecyduje Sejm.

(KAR)



Donata Mendyk i Danuta Michałek z oddz. 444 przy czynności nakładania pasa.



Piotr Kurzański zajmuje się przyczepianiem pięt w oddz. 443.



Daniela Jasińska pracuje obecnie w oddz. 442...



Mieczysław Urzędowski jest pracownikiem oddz. 443.



Układaniem zakładek i wyściółek zajmuje się w oddz. 447 Lucyna Kowalczyk.



Kalibrowaniem obuwia zajmuje się w oddz. 453 Krystyna Cielas.

WYDZIAŁ MONTAŻU CHEŁMECKIEGO ZAKŁADU

...natomiast Andrzej Hapek w oddz. 453.





FOTO — KRONIKA

Raz jeszcze przypominamy naszym Czytelnikom jedno z najważniejszych wydarzeń w chełmeckim zakładzie mijającego roku tj. wizytę gości z Zakładu Obuwniczego im. Związstwa Paździennika z Riazania (ZSRK).
Fot. Jolanta Kocjan



(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

„Echo”: — Pani dyrektorze, coraz bliżej jest już do końca roku (a gdy Czytelnicy dostaną „Echo” do ręki będzie już przecież okres świąteczny...), może więc na początek zechce pan zaprezentować ogólne założenia kierunków planu produkcji przedsiębiorstwa oraz chełmeckiego zakładu na rok 1989.

Mgr Bronisław Grzesik: — Zmiany struktury gospodarczej kraju oraz założenia planu konsolidacji gospodarki stawiają przed wszystkimi przedsiębiorstwami produkującymi zarówno na eksport, jak i na rynek wewnętrzny, zwiększone wymagania jakościowe. Pozostając w tym obszarze stwierdzamy, iż dotyczą one przede wszystkim kwestii podnoszenia efektywności ekonomiczno-finansowej osiągniętej poprzez zmiany struktury asortymentowej produkcji i sprzedaży, unowocześnianie potencjału gospodarczego i racjonalizację kosztów wytwarzania. Działania te stanowią zasadniczy trzon zadań strategicznych, które i nasze przedsiębiorstwo będzie realizować w roku przyszłym, a także latach następnym. Naczelnym zadaniem przy tym — o czym wspominałem już w poprzedniej rozmowie — jest dalsza restrukturyzacja umożliwiająca uzyskanie wyższej opłacalności produkcji eksportowej zwłaszcza w II obszarze płatniczym (KK), jak również w sferze rynku krajowego.

Zakładamy, iż nasze możliwości produkcyjne w zakresie eksportu w kierunku KK osiągną w roku 1989 wielkość rzędu 2.570 tys. par obuwia, w tym w zakładzie chełmeckim — 2.300 tys. par oraz w Będzinie — 270 tys. par. Jest to około 300 tys. par obuwia więcej niż wynosi przewidywane wykonanie roku bieżącego. Zadanie więc znów mobilizujące, ale w sferze realności. Istotnym będzie także dalszy wzrost dochodowości eksportu, zakładamy bowiem uzyskanie z tytułu eksportu do II obszaru płatniczego 22 mln. dol. USA, wobec przewidywanych 19 mln. dol. USA w roku bieżącym.

„Echo”: — Jakże są jednak realne warunki uzyskania tego dalszego, niebagatelnej przecież wzrostu produkcji i eksportu?

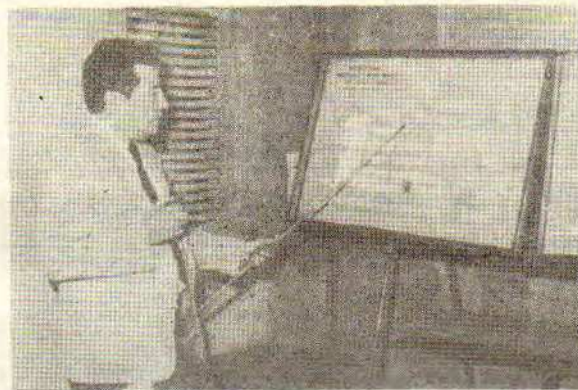
Mgr B. Grzesik: — Realizacja tych założeń będzie możliwa jeśli osiągniemy znaczący postęp w dziedzinie naszego wzornictwa obuwia, unowocześnienia konstrukcji i technologii, uzyskania wyższej jakości wykonania oraz utrzymania terminowości dostaw. **Obok rynków, na których tradycyjnie zaznacza my swoją obecność (Wielka Brytania, RFN) i które chcemy utrzymać, planujemy zwiększenie eksportu do USA i Kanady, a w szczególności do Australii.** Istotnym jest dla nas zwłaszcza rynek australijski, gdyż stamtąd sprowadzamy w zasadzie zdecydowaną większość skór surowych i podgarbowanych dla produkcji garbarskiej przedsiębiorstwa. W ten sposób pragniemy uzyskać na konkretnych kierunkach zwiększoną ilość dewiz dla naszego przedsiębiorstwa, a w pewnym stopniu i dla innych zakładów naszej branży, na zakupy surowcowo-materiałowe, import maszyn i urządzeń oraz części zamiennych.

„Echo”: — Chociaż produkcja do II obszaru płatniczego jest w przedsiębiorstwie produkcją wiodącą, ale pewną rolę nadal odgrywa produkcja krajowa oraz sprzedaż na rynek radziecki. Jakże są założenia w tej materii na rok 1989?

Mgr B. Grzesik: — Przewidyujemy wstępnie dostarczenie w przyszłym roku na rynek radziecki około 460 tys. par obuwia, głównie z zakładu będzińskiego. Utrzymamy też swoją pozycję w kraju dostarczając na rynek ponad 5 mln par obuwia, przy czym około 60 proc. tej liczby pochodzić będzie także

z zakładu będzińskiego. Zwiększenie produkcji obuwicznej ma swoją podstawę głównie w tym, iż zakupiono i uruchomiono w IV kwartale br. w zakładzie będzińskim drugą wtryskarkę o zdolności produkcyjnej 360 tys. par rocznie. Przewiduje się, iż będzie tu produkowane przede wszystkim obuwie młodzięzwe (dziewczęce i chłopięce), które jest bardzo poszukiwane na rynku i wyraźnie rysują się perspektywy zwiększonego zapotrzebowania w tych asortymentach.

Podjęwane są też nadal działania zmierzające do uatrakcyjnienia oferty wzorniczej zwłaszcza w zakresie produkcji obuwia skórzanego o wierzchołkach



wykonywanych systemem chałupniczym oraz obuwia produkowanego systemem wtryskowym z tworzywa sztucznego.

Przewiduje się także utrzymanie w 1989 roku na dotychczasowym poziomie (tj. poziomie roku 1988) produkcji pozostałych asortymentów wyrobów — wtórnej skóry, wyrobów gumowych i spodów PU i PCV. Zaackcentować tutaj pragnę bardzo istotny element działań inwestycyjnych. Otóż w decydujący etap wejdzie rozbudowa wytwórni wtórnej skóry i zakładamy, że w I kw. 1990 roku można będzie przystąpić do ruchu antyimportowej produkcji wtórnej skóry podopiecznej i zakładkowej.

Przechodząc do produkcji garbarskiej mogę stwierdzić, iż w zakresie produkcji skór miękkich nie przewiduje się w 1989 roku istotnych zmian zarówno wielkości, jak i struktury produkcji. Nie jest jednak wykluczony element zmian ilościowych in plus, a wynika to z zabezpieczenia pewnej ilości dewiz na import skór surowych i półgarbowanych. Pragnę podkreślić, iż w zakładach garbarskich muszą być nasilone działania zmierzające do racjonalizacji i unowocześnienia produkcji, a celem jest tu zarówno poprawa sytuacji zaopatrzeniowej, jak i ochrona środowiska. Zresztą realizacja założonych celów przedsiębiorstwa wymagać będzie od wszystkich maksymalnej inicjatywności, zaangażowania i dyscypliny realizacyjnej.

„Echo”: — Tematem numer jeden wszelkich spraw gospodarczych jest program oszczędnościowy. Jak więc przedstawia się działania oszczędnościowe przewidywane do podjęcia w 1989 roku?

Mgr B. Grzesik: — Obniżenie kosztów działalności we wszystkich sferach i kierunkach działania przedsiębiorstwa, a tym samym dalsze istotne obniżenie kosztów wytwarzania było, jest i będzie nadal przedmiotem coraz większej troski szeroko pojętego kierownictwa, jak również wszystkich załóg pracowniczych. Wyniki działalności w tym zakresie nie zawsze jeszcze są w pełni zadowalające. A przecież obniżenie kosztów wytwarzania jest coraz bardziej istotne ze

względu na coraz większy stopień trudności pozyskania materiałów importowanych. Koszt wytwarzania ma także bezpośredni związek z poziomem cen, co nie jest bez znaczenia dla klientów.

Wywiad z Dyrektorem MGR. BRONISŁAWEM

Kierunki planu produkcji przedsiębiorstwa w 1989 roku ★ Dążenia do dalszej poprawy jakości — celem Zrzeszenia ★ Jaka jest perspektywa brygadowego systemu

Mgr B. Grzesik: — Zagadnienie ruchu racjonalizatorskiego stanowi bardzo istotny element optymalizacji produkcji, jej unowocześnienia i obniżki poziomu kosztów. Stąd też kierownictwo przypisuje ruchowi racjonalizatorskiemu znaczącą rolę. W br. na koniec października zgłoszono w naszym zakładzie 57 projektów racjonalizatorskich, z tego 45 projektów zostało wdrożonych, 4 — skierowano do prób i badań, a tylko 8 zostało oddalonych. W wyniku wdrożeń uzyskano 86 mln zł efektów ekonomicznych. Zdecydowana większość projektów dotyczy oszczędności materiałowych (części maszyn i urządzeń, wyrobów gumowych, materiałów pomocniczych), energii elektrycznej, ciepła, wody itp. Wiem, że na łamach „Echa” prezentowano już najciekawsze spośród zastosowanych projektów, nie będę więc już powtarzał tego samego. Należy jednak wspomnieć, że z analizy rejestru składanych wniosków wynika, że projekty zgłaszają przeważnie pracownicy kadry inżynieryjno-technicznej m.in. z wydziału gł. mechanika (19 wniosków), wydziału gł. energetyka (6 wniosków) i PP (2 wnioski). Obserwuje się niestety zmniejszone zainteresowanie ruchem racjonalizatorskim kadry inżynieryjno-technicznej wydziałów produkcyjnych np. w 210 zgłoszono 3 wnioski, w 310 — zaledwie 1, również 1 w 410-440-450, mimo iż w celu uaktualnienia przeprowadzono szereg działań o charakterze propagandowym (m.in. biuletyny, konkursy całoroczne, konkursy tematyczne itp.).

Sądzę, iż w 1989 roku musimy mocno postawić na inicjatywę racjonalizatorską w odniesieniu do poprawy technologii, organizacji pracy, bhp czy ochrony środowiska. Temat racjonalizacji to jednak moim zdaniem temat na osobną rozmowę.

„Echo”: — Ponieważ od kilku lat pismo nasze stara się bardzo aktywnie współdziałać z ruchem racjonalizatorskim i wynalazczym (dowodem choćby blisko 30 artykułów w 1988 roku), bardzo chętnie będziemy uczestniczyć w takiej rozmowie już na początku przyszłego roku. Może zechce pan, panie dyrektorze, powrócić do tej części rozmowy dotyczącej dalszej poprawy jakości. Jakże działania w tym zakresie podjęte będą w 1989 roku oraz dlaczego jak dotąd przedsiębiorstwo było tak mało zainteresowane uzyskiwaniem znaków jakości?

Mgr B. Grzesik: — Sprawa dalszej poprawy jakości wyrobów jest zasadniczą kwestią w pracy i w ocenie postaw pracowniczych. Można z satysfakcją stwierdzić, iż w 1988 roku uzyskaliśmy pewien postęp. Przykładowo wskaźnik obuwia zgodnego z normą osiągnął w roku 1987 poziom 95 proc. w tym roku 95,4 proc. przy znacznym wyższym ciężarze gatunkowym produkowanych wzorów. Jeśli zaś uwzględnimy towarzyszące temu gwałtowne problemy reklamacji, to stwierdzamy, iż w roku 1987 reklamacje hurtowe osiągnęły poziom 0,32 proc. w br. — 0,27 proc., reklamacje przedsprzedażne w 1987 roku — 0,22 proc. w br. — 0,20, indywidualne w 1987 roku — 0,02 proc. a w br. — 0,01 proc. Ogółem reklamacje w 1987 roku utrzymały się na poziomie 1,3

Rocznica Niepodległości Polski w chełmeckim przedsiębiorstwie

Jak przebiegały obchody 70 Rocznic Niepodległości Polski w Chełmku pisaliśmy już w poprzednich numerach. Dzisiaj pragniemy zaprezentować informacje o obchodach tej Rocznic w pozostałych zakładach chełmeckiego przedsiębiorstwa. Niestety brak w tym zestawieniu Zakładu Obuwia w Będzinie, ale z tegoż zakładu nie udało nam się uzyskać informacji w terminie umożliwiającym druk, a szkoda.

Garbarnia Łodygowiec

W dniu 11 listopada delegacja Zakładu Garbarskiego wzięła udział w uroczystej Sesji Gminnej Rady Narodowej w Łodygowcach z okazji 70 rocznicy Odzyskania Niepodległości. W trakcie uroczystości została odsłonięta tablica pamiątkowa upamiętniająca poległych w I wojnie światowej. Po apelu poległych

złożyliśmy wianeczkę kwiatów pod pomnikiem.

Garbarnia Skoczów

Z okazji 70 rocznicy Odzyskania Niepodległości Polski wykonano gazetkę ściennej pt. „Polska Odrodzona”, a w dniach 11–14 listopada zakład nasz został oflagowany flagami o barwach narodowych.

Garbarnia Oświęcim

W ramach obchodów 70 rocznicy Niepodległości Polski na terenie naszego zakładu zostały rozmieszczone plakaty okolicznościowe upamiętniające rocznicę odzyskania Niepodległości.

Pracownicy zakładu mieli możliwość oglądnięcia wystawy pt. „Udział Ziemi Oświęcimsko-Zatorskiej w życiu nie-

podległego państwa polskiego w latach 1918–1988” przygotowanej przez Archiwum Państwowe w Oświęcimiu (na terenie Bloku nr 1 w PM w Oświęcimiu). Część załogi uczestniczyła w sesji popularno-naukowej na temat „Ziemia Oświęcimska u progu niepodległości” zorganizowanej przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Oświęcimskiej oraz Archiwum Państwowe w dniu 17 listopada w Zakładowym Domu Kultury. W czasie sesji wygłoszono referaty: „Droga do niepodległości” (W. Januszyk), oraz „Powiatowy Komitet Plebiscytowy w Oświęcimiu” (mgr E. Skalińska-Dindorf).

Garbarnia w Zywie

W związku z 70 rocznicą Niepodległości Polski zakład nasz nie organizował imprez wewnątrzzakładowych. Pracownikom zakładu umożliwiono u-

czestnictwo w bogatym programie imprez organizowanych przez miasto Żywiec poprzez rozprawdzenie kilkudziesięciu zaproszeń wydanych przez RM PRON.

Garbarnia w Jaworznie-Szeczakowej

Z okazji 70 Rocznic Niepodległości Polski członkowie dyrekcji wraz z członkami społeczno-politycznymi naszego zakładu wzięli udział w uroczystej sesji MRN w Jaworznie. Sesja poprzedzona została składaniem kwiatów pod pomnikami na terenie miasta.

Natomiast w samym zakładzie została wywieszona okolicznościowa gazetka, odbyły się spotkania z załogą, na których przedstawiono ten historyczny temat.

(JM)

Naczelnym Przedsiębiorstwa GRZESIKIEM

Dalsze działania oszczędnościowe ★ Rola ruchu racjonalizacyjnego ★ Czy są realne korzyści z przynależności do placu w zakładzie.

proc., natomiast w 1988 roku już tylko 1,04 proc. Przewidujemy w 1989 roku dalszą poprawę warunków finansowych poprzez dalsze obniżanie poziomu reklamacji, które stanowią obciążenie zysku, a jego właściwy poziom gwarantuje przecież poziom płac pracowników i perspektywy rozwojowe przedsiębiorstwa i zakładu. W 1989 roku zakładamy zwiększenie produkcji obuwia ze znakiem jakości.

„Echo”: — Spore zainteresowanie naszych Czytelników wzbudza ocena dotychczasowej współpracy przedsiębiorstwa z IPS oraz CLPOB, realne efekty tej współpracy oraz perspektywy na rok 1989. Czy można prosić pana o kilka słów na ten temat?

Mgr B. Grzesik: — Od szeregu lat współpracujemy z dwoma instytucjami naukowo-badawczymi tj. Instytutem Przemysłu Skórzanego w Łodzi oraz Centralnym Laboratorium Przemysłu Obuwicznego w Krakowie. Występuje tu pewna specjalizacja. Otóż CLPOB zajmuje się problemami dotyczącymi materiałów obuwicznych, techniki komputerowej, technologii produkcji obuwia i wódnego skóry, natomiast IPS — tematyką produkcji wyrobów gumowych i z tworzyw PU, środkami do wykańczania skór i sprawami garbarstwa.

Nie można ukrywać, iż zmieniają się kryteria oceny tej współpracy, a wynika to z uwarunkowań reformy gospodarczej. Obecnie każde zlecenie jest szczegółowo analizowane pod względem kosztów zlecenia i efektów ekonomicznych. W latach poprzednich nie zawsze zyskiwano prawidłowy wymiar tych wskaźników. Jednakże całokształt wyników współpracy oceniamy pozytywnie. Świadczy o tym zestaw opracowań tematycznych i aktualne efekty. W okresie trzech kwartałów br. IPS opracował 4 tematy, z których już 3 zostały wdrożone. Nakłady wyniosły 11,5 mln zł, a efekty z tematów już wdrożonych zamknęły się kwotą 11 mln zł, czyli że projekty te zostały już niemal w pełni sfinalizowane samospłatą, a przecież przyniosą efekty także w następnych latach stosowania. Tematy te to — opracowanie środka natłuszczającego garbol do wódnego skóry, krajowy system pu, technologia wytwarzania i aplikacji żywic akrylowych do skór miękkich oraz produkcja gumy podszewkowej o zmniejszonym skurczu liniowym do 2 proc.

W CLPOB zrealizowano wdrożone już 4 tematy, które przy 16 mln zł nakładu przyniosły efekty rzędu 92 mln zł. Są to tematy: zastosowanie taśm ozdobnych na wierzchy obuwia, opracowanie i wdrożenie technologii sztucznej skóry typu skaden w miejsce dotychczasowego importu, opracowanie technologii wytwarzania i aplikacji nowego materiału skóropodobnego na obuwie dziecięce oraz przetwarzanie informacji dla potrzeb zarządzania przy pomocy mikrokomputerów.

W roku przyszłym IPS realizować będzie dalsze 2 tematy, dotyczące opracowania technologii wytwarzania nowych mieszanek gumowych o podwyższonej odporności na ścieranie oraz technologii produkcji kleju termoplastycznego do zwijania brzośców cholewek. Natomiast CLPOB w 1989 roku realizować będzie 8 tematów dotyczących przede wszyst-

kim zastosowania komputeryzacji w procesie zarządzania jak również opracowania technologii produkcji wódnego skóry z dodatkiem celulozy.

Dostrzegam w dalszej współpracy tak z IPS, jak i CLPOB pewne przeszkody, dosyć jednak istotne. Najistotniejszą z nich jest ograniczona możliwość wdrażania opracowanych tematów wynikająca z braku możliwości tych instytucji sprawdzenia opracowań w warunkach produkcji krótkoseryjnej lub niskotonażowej. Dość trudno jest bowiem dokonywać prób produkcyjnych w warunkach wymagających wyłączenia — choćby przejściowego — aktualnie eksploatowanego ciągu produkcyjnego. Oceniając też aspekty ekonomiczne coraz częściej też producenci (nie tylko PZPS „Chelmek”) wahają się zlecać tematy, których realizacja związana jest z produkcją krótkoseryjną. Tematy takie są raczej unikane.

„Echo”: — Bardzo ciekawym tematem różnym wśród pracowników jest stawianie otwarcie pytanie jakie korzyści dla przedsiębiorstwa i zakładu płyną z przynależności do Zrzeszenia? Jakże są obciążenia z tego tytułu? Jakże są perspektywy Zrzeszenia w 1989 roku?

Mgr B. Grzesik: — Trzeba sobie powiedzieć, że życie idzie do przodu, zmieniają się parametry organizacyjne i decyzyjne. Kiedyś przedsiębiorstwo funkcjonowało w ramach Zjednoczenia, inne były wówczas uwarunkowania społeczno-gospodarcze. Pewnym rozwiązaniem gorsze było likwidacja Zjednoczeń i powołanie to do miejsce Zrzeszeń. Na pewnym etapie organizacyjnym Zrzeszenia spełniły swoją rolę odpowiednio do istniejących uwarunkowań. Nie powiem, iż rolę swoją pełniły doskonale, ale funkcjonowały w miarę stworzonych im warunków. Dzisiaj natomiast, w świetle zmian stylu i systemu pracy nowego rządu, uwidaczniają się nowe uwarunkowania, w których nie bardzo mogę zobaczyć dotychczasową strukturę i rolę naszego Zrzeszenia. Nie widzę zaś tym bardziej, iż od stycznia 1989 roku opłata uczestnictwa w Zrzeszeniu będzie uszczelniona z wypracowanego zysku w kategorii strat nadzwyczajnych. Jestem więc zdania, iż kierownictwo przedsiębiorstwa stoi przed koniecznością dokonania szczegółowej analizy pozwalającej na przedłożenie prawidłowej i stosownej propozycji Radzie Pracowniczej co do dalszego uczestnictwa w tej organizacji gospodarczej lub też nie uczestniczenia.

„Echo”: — No i wreszcie temat, który bardzo bliski jest wszystkim pracownikom „Chelmka”. Rzucone zostało hasło „racjonalizacji zatrudnienia” szeroko popularyzowane za pośrednictwem przygotowanego przez ZOKI wydawnictwa. Proszę o informację, na czym polegać będzie w przedsiębiorstwie racjonalizacja zatrudnienia w roku 1989 i latach następnych.

Mgr B. Grzesik: — Od lat utrzymuje się w naszym regionie trudna sytuacja w zakresie zatrudnienia, co rzutuje także na sytuację naszego przedsiębiorstwa, a aktualnie prognozy demograficzne długo jeszcze nie będą napawały optymizmem. Warunkuje więc ta niejako zewnętrzna sytuacja określone kierunki działania na przyszłość. Druga strona zagadnienia wiąże się z samą załogą,

jej uwarunkowaniami pracy i płacy, sytuacją rodzinną itp. Większość załogi wie już iż warunkiem zwiększenia wynagrodzenia jest bardziej wydajna praca wszystkich ogniw i szczebli organizacyjnych tak w samym procesie produkcji jak i zapleczu technicznego oraz administracji. Ogólny sens naszych zamierzeń sprowadza się do prawidłowego rozmieszczenia pracowników na stanowiskach pracy, przy wykorzystaniu ich zdolności, kwalifikacji i predyspozycji. W odniesieniu do pracowników bezpośrednio produkcyjnych zwiększenie wydajności pracy może być uzyskiwane przez dalsze poprawienie organizacji pracy i lepszą dyscyplinę pracy, a przede wszystkim przez zastosowanie unowocześnionego parku maszynowego i nowych technologii. Prowadzimy już systematycznie taką właśnie politykę. W dobie reformy opierając się o wygospodarowane środki własne (eksport), pożyczki i kredyty unowocześniamy park maszynowy, przykładowo — zakupiona została wtryskarka desma, automatyczna formowarka zakładek „Secom”, automatyczna linia do produkcji podpodszewki firmy „Plastac” itp. W powiązaniu z polityką zakupów maszyn i urządzeń następują w zakładzie korzystne zmiany w technologii i organizacji pracy, chociaż... organizacja pracy moim zdaniem daleka jest jeszcze od doskonałości. Są tu rezerwy, które nadal chcemy wykorzystać.

Pracowników, jak wiem, szczególnie interesują zmiany zatrudnieniowe dotyczące pionów i komórek pośrednio produkcyjnych, zwłaszcza zaś szerokiej sfery administracji. W tym zakresie od 1987 roku prowadzone są systematyczne działania zmierzające do usprawnienia struktury m.in. poprzez łączenie podobnych czynności i stanowisk, eliminowanie zbędnych dokumentów, wprowadzenie komputeryzacji oraz odpowiednią politykę płacową. W 1988 roku, w wyniku atestacji stanowisk pracy dokonano reorganizacji, które pozwoliły zmniejszyć zatrudnienie w szeroko rozumianej administracji o 20 osób. W sferze planowania jest też nowa koncepcja dotycząca integracji szeregu komórek administracyjnych i zapleczu m.in. poprzez splaszczanie struktury kierowania. Zwiększone zostaną zadania na szczeblu kierowniczym. Rezultatem powinno być zmniejszenie zatrudnienia w tej sferze o dalszych 30 osób.

Opracowany jest i przygotowany do wdrożenia program EPD dotyczący sy-

stemu ewidencji kadrowej, sporządzania list płac, planowania produkcji i eksportu. Jednym z kierunków racjonalizacji zatrudnienia będzie więc komputeryzacja prac obliczeniowych. A także — zwiększenie samodzielności i odpowiedzialności niższych szczebli kierowniczych (mistrzowie i Brygadziści).

„Echo”: — I jeszcze jedno pytanie, również mocno nurtujące naszych Czytelników. Jaka jest perspektywa brygadowego systemu placu czy umów typu ajencyjnego w zakładzie

Mgr B. Grzesik: — Chciałbym nadmienić, że jesteśmy przygotowani do realizacji tego tematu. Przygotowujemy organizowanie grup partnerskich w systemie brygadowym — na razie w jednym z oddziałów montażowych oraz produkcji wódnego skóry. Opracowane zostały zakładowe zasady brygadowego systemu pracy obejmujące — ogólne założenia zespołu, zasady działalności, wynagrodzenia, obowiązków i praw kierownika zespołu. Opracowany jest też wzór umowy, jaka zawierana będzie pomiędzy zespołem a dyrekcją przedsiębiorstwa. Pierwsze umowy, jak wspominałem, zawarte będą w 2 oddziałach już w 1989 roku. Tej formie pracy i placu poświęcić będziemy musieli więcej uwagi aby w przypadku korzystnych efektów ekonomicznych, poszerzyć zakres działania tych form.

Myszę też, iż rok 1988, który wkrótce zakończymy z wynikiem pozytywnym we wszystkich przekrojach działalności w tym samym okresie roku minionego jawił się nam, jako niezbyt jasny obraz, budził wówczas szereg wątpliwości i obaw. I to w rezultacie okazało się dobre. Taki właśnie niezbyt jasny obraz działania spowodował konieczność głębszych przemyśleń, wywołali szereg inicjatyw, które pozwoliły na osiągnięcie takich wyników, jakie obecnie notujemy. Także przyszły rok jawi się kadrze kierowniczej nieco mgliście. Znowu rodzą się wątpliwości, obawy... Trzeba je ująć w wymiarach realnych. Zadania są na pewno trudne, warunki działania niezbyt łatwe, jednak możemy patrzeć w przyszłość dość optymistycznie. Jeśli potrafimy — przy zaangażowaniu i inicjatywach całej załogi — wywołać tkwiące nadal w zakładzie i przedsiębiorstwie rezerwy, to rok przyszły nie powinien być gorszy od obecnego. Od nas samych zależy — aby był jeszcze lepszy.

„Echo”: — Dziękujemy za rozmowę.

Rozm. P. Orlik

VIII Sejmik Oddziału PTTK

Już po raz ósmy odbył się Sejmik aktywny działaczy Zakładowego Oddziału PTTK. Na miejsce Sejmiku wybrano tym razem Zakopane. W imprezie wzięło udział ponad 30 osób, w tym jako goście zaproszeni Straub, Wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Bielsku-Białej oraz Szopa, emerytowany pracownik zakładu, jeden ze współzałożycieli i były prezes zarządu naszego oddziału. Kierownictwo sprawował aktualny prezes zarządu Oddziału Wróbel, któremu pomagali dzielnie sekretarz H. Koczur i skarbnik D. Gustowska.

W pierwszym dniu uczestnicy zwiedzili Poronin, Bukowinę a następnie Głodówkę, skąd rozpościera się najwspanialsza panorama Tatr od strony północnej. Po południu, najpierw zwiedzono cmentarz dla najbardziej zasłużonych ludzi Zakopanego na Pękowym Brzysku a następnie udano się do największego w Zakopanem hotelu „Orbis-Kasprowy” zbudowanego przez firmę jugosłowiańską w 1974 roku. Było to zasługą Dworniczka, związanego z „Chel-

mkiem” przed laty. Po zwiedzeniu hotelu, jego sal restauracyjnych i kawiarnianych, krytego basenu, gabinetów odnowy przystąpiono do realizacji zasadniczego punktu programu.

W trakcie obrad Sejmiku omówiono realizację planu pracy oraz stan przygotowań do kampanii sprawozdawczo-wyborczej. W drugim dniu, zwiedzono Muzeum Kasprowicze slyną „Harendę”, dom rodzinny Bronisława Czecha, znanego przed wojną narciarza i olimpijczyka zamordowanego przez hitlerowców w Oświęcimiu, a także wiele innych obiektów Zakopanego. Uczestnicy zwiedzili również dzielnicę Olczą, w której znajduje się największy na terenie Podhala i Zakopanego obiekt sakralny, zbudowany przy wydajnej pomocy Polonii amerykańskiej. W sumie była to udana i pozytywna impreza turystyczna. Trzeba podkreślić i pomoc ze strony Dyrekcji zakładu, która umożliwiła skorzystanie z autobusu zakładowego.

J. Wała

Obradowała Rada Pracownicza Zakładu

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

mierzania taśmy, maszyny szyjące jednoligowe z firmy „Svit”, pistolety do nanoszenia kleju, lamowacz, prasy do przyklejania podszewek, stabilizator kształtu obuwia. W przypadku ewentualnej kłopoty i boków niepełne wykorzystanie maszyny wynika z braku gwoździ o odpowiednich normach. Z kolei w 1988 roku zakupiono 7 krążkowaczy pojedynczych, komplet podgrzewaczy oraz 20 maszyn szyjących. Większą część maszyn szyjących jest już na oddziałach. Kilka z nich jest obecnie przystosowywana do szycia ozdobnego. Zakup powyższych maszyn, niekiedy bardzo drogich, podyktowany był chęcią zwiększenia wydajności. Natomiast w przypadku niektórych chodziło o zmniejszenie hałasu (np. krążkowacz).

Bardzo ważne jest w tej sprawie umiejętne przuczenie pracownika do obsługi maszyny, co nie zawsze ma miejsce. Niebagatelną rolę, zresztą negatywną, odgrywa tu przyzwyczajenie do starego typu maszyn i brak chęci oraz przekonania do techniki. Toteż, co podkreślił dyr. B. Grzesik należy zwrócić uwagę na stopień wykorzystania nowych maszyn i urządzeń, które powinny przecież obecnie przynieść zwiększenie wydajności a jednocześnie w ten sposób mają się zwracać koszty zainwestowane w ich zakup.

W następnej części spotkania dyr. B. Grzesik przedstawił ogólną ocenę wyników pracy za 10 miesięcy. „Sytuacja jest pozytywna — powiedział dyrektor — co jest widoczne w danych z zakładu. Notujemy obecnie realizację planu na wysokości 100,7 proc., dynamika wynosi 101,6 proc.”. Produkcja eksportowa w Chelмку realizowana jest zgodnie z planem. Wprawdzie zanotowano mniejszą dynamikę, ale za to wyższą wartość. W produkcji do KS jest duża dynamika, ale wykonanie planu w 95 proc. Udział obuwia zgodnego z normą zadowalający. Dużą dynamikę obserwować można w sprzedaży całkowitej. Malcje natomiast zatrudnienie w zakładzie. Ty-

le w telegraficznym skrócie na ten temat.

Z kolei rozpoczęto dyskusję i analizę nad następnym tematem — zmiany w porozumieniu placowym. Dotyczyć mają one dodatku stażowego. Chociaż pomysłów na rozwiązanie tego problemu było wiele, ze względu na to, że prace nad tym tematem będą kontynuowane ograniczyć się musimy jedynie do kilku informacji. Otóż jeszcze w tym roku obowiązują obecne porozumienie placowe. Natomiast Rada Pracownicza Zakładu proponuje wprowadzenie dodatku stażowego na nowych zasadach, obowiązujących od 1 stycznia 1989 roku, przyjmując zasadę, że podstawa naliczenia dodatku stażowego nie powinna być mniejsza niż dwukrotna suma najniższego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w 1988 roku.

Na posiedzeniu Rady dyr. B. Grzesik poinformował zebranych, że w związku z dobrymi wynikami zakładu przewidziana jest wypłata kolejnej już nagrody motywacyjnej, której wysokość będzie wynosiła średnio 30 tysięcy złotych minus 6 tysięcy, które już zostało nadpłacone. Owa nagroda będzie naliczana na zasadach regulaminu premii eksportowej.

(EKA)

Jak przebiegała akcja zaopatrzenia jesiennego

W całym przedsiębiorstwie prowadzona była — jak co roku — akcja zaopatrzenia jesiennego pracowników w ziemniaki, warzywa i owoce. Różny był oczywiście przebieg akcji w różnych zakładach. Prezentujemy poniżej melankoliki o tym z garbarń.

OSWIĘCIM

W ramach akcji zaopatrzenia jesiennego dział socjalny rozprowadził 40.600 kg ziemniaków, 1.800 kg jabłek oraz 2.200 kg cebuli. Dostarczenie pracownikom ziemniaków odbyło się w ciągu tygodnia, a cena — wraz z transportem — wyniosła 3.063 zł za 100 kg. Pracownicy regulują należność w 3 ratach poprzez potrącenia z listy płac.

Sprzedaż cebuli i jabłek dokonano w okresie miesiąca przy cenie cebuli 60 zł za kilogram, a jabłek — 90 zł/kg. Ponadto w okresie przedświątecznym zakład dokona sprzedaży karpia w ilości około 360 kg.

(NC)

SKOCZÓW

W ramach akcji zaopatrzenia zimowego zakład zaopatrzył emerytów i pracowników zakładu w ziemniaki. Łącznie rozprowadzono 38.550 kg ziemniaków.

(JK)

ZIMA NAM NIE STRASZNA...

W całym przedsiębiorstwie jeszcze w listopadzie przygotowania się dobrze do sezonu zimowego. Podjęte zostały energiczne działania, a niektóre efekty prezentujemy Czytelnikom „Echa” poniżej.

Jaworzno-Szczakowa

Przygotowanie do sezonu zimowego zostało zakończone już 1 listopada br. — przygotowano skrzynki z piaskiem, zawieszono kotary ocieplające, sprawdzono działalność nagrzewnic oraz sprowadzono pełny asortyment odzieży ocieplanej.

Ponadto od dnia 15 listopada pracownikom transportu i magazynu surowca wydaje się posiłki regeneracyjne.

(JM)

Skoczów

W zakładzie przeprowadzono generalne szkolenie wybitnych i popękanych szyb, uszczelniono okna w oddziale wykańczalni. Zakupiono także folie do pokrycia skór w garowni na okres zimy i uporządkowano rozdzielnię pary w magazynie surowca. Zakupiono również sorty obuwia dla służby dozoru.

W zakładzie garbarskim został jeszcze w listopadzie opracowany i zrealizowany harmonogram usunięcia stwierdzonych usterek w zakresie przygotowania zakładu do eksploatacji zimowej.

(JK)

Lodygowice

W zakresie przygotowania zakładu do sezonu zimowego wykonano izolację termiczną rur centralnego ogrzewania oraz całkowicie wymieniono punkty grzewcze w hali garbunkowej. Uzupelniono także brakujące szyby w oknach i założono kotary we wszystkich drzwiach wejściowych na oddziały. Zakład został również zaopatrzony w węgiel. Do połowy listopada zapas węgla na składzie sięgał 150 ton, a do zwieźnienia z KWK „Brzeszcze” pozostawało jeszcze 350 ton.

(CS)

Żywiec

Przystępując do przygotowania zakładu do sezonu zimowego wykonano niezbędne remonty urządzeń kotłowni i węzła cieplnego. Zabezpieczono niezbędne ilości węgla, zapewniające ciągłość pracy kotłowni zakładowej. Ponadto dokonano uszczelnienia wszystkich pomieszczeń zakładu.

(ZB)



RYS. D. DYSZYCZYŃSKI-88:

Tylko dla kobiet

Najbardziej atrakcyjnym miejscem dla kobiet jest bez wątpienia miasto Ladarh w Indiach. Otóż każda pani w tym „raju” posiada po 3—4 mężów, którzy — poza normalną pracą zawodową i obowiązkami małżeńskimi — na zmianę zajmują się wszelkimi pracami domowymi oraz wychowywaniem dzieci. Jeśli któryś z panów nie wywiązuje się ze swych zadań zostaje za karę zamknięty w miejscowym klasztorze budyjskim. Uff, dobrze jednak, że Ladarh jest tak daleko!

(eSSeN)

A MOŻE BY TAK I U NAS?..

W stolicy Libanu od kilku lat działa... klub rogaczy (zdradzonych mężów). Klub ten stanowi pewną osobliwość w kraju, który nadal zezwala na wielożenstwo (ale tylko wśród muzułmanów). Na czele tegoż bejruckiego klubu stoi jeden z czołowych adwokatów bejruckich, szczerzący się tym, że żona uciekła od niego... w noc poślubną. Wprawdzie takiego rekordzistę w Chelмку się nie znajdzie, ale poza tym — jak sądzić — klub cieszyłby się dużym powodzeniem.

(Der)

ŻYWIEC

Zakupiono i rozprowadzono wśród pracowników, emerytów i rencistów 51 ton ziemniaków. Potrzeby w tym zakresie zaspokojono w stu procentach. Podjęto decyzję o zakupie ziemniaków bezpośrednio od dostawcy (tzn. z pominięciem pośredników), koszt 100 kg wraz z transportem do miejsca zamieszkania wyniósł 3.500 zł.

Sprawdzono również 800 kg cebuli, co częściowo zaspokoiło potrzeby. Dalsze dostawy uniemożliwił mały limit paliw do samochodów zakładowych.

(ZB)

JAWORZNO-SZCZAKOWA

W ramach zaopatrzenia jesiennego pracowników sprowadzono do zakładu ziemniaki i jarzyny w ilości w pełni zaspokajającej istniejące zapotrzebowanie. Ziemniaki zostały rozłożone do pracowników zakładowym środkiem transportu.

LODYGOWICE

Zakład Garbarski zapewnił wszystkim pracownikom zaopatrzenie jesiennie. Rozprowadzono wśród pracowników 45 ton ziemniaków oraz 2 tony ogórków, 2 tony marchwi, 2 tony cebuli i 500 kg pietruszki.

Obecnie trwają przygotowania, by zapewnić załozce możliwość zaopatrzenia się w karpie w okresie przedświątecznym.

(ZI)

Z cudzych lamów



wg „Fur Sie”

Lekkim piórem

MIEDZY NAMI..

Cóż, nie wypadł nam, Rodacy. Ten kult socjalistycznej pracy. Obecnie raczej nas urząda Realistyczny Kult... PIENIADZA!

ODGROMNIK EMOCJONALNY

Był gorczyły swego życia
Dala upust brać niesjorna
Nie brak nam „Chłopców do bicia” —
Kryzys... Odnowa... Reforma..

Zofia Drózd



Rys. Sławomir Kozłowski

„Odgłosy”

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 8)

pełniających niedobory w naszym normalnym pożywieniu. Warte polecenia są też produkowane przez „Unicom” chrupki z otrębami i mikroelementami, za które firma uzyskała medal na tarnowskich Targach w 1986 roku. Wprawdzie oświadczenie woli chrupki innych firm („Korn” oraz „Cinez”), ale



Nie tylko „SOJAVIT”

wiem, że wiele osób poszukuje w sklepach tych chrupki właśnie. Ich główną zaletą jest moim zdaniem dodatek otrąb, co powoduje, iż chrupki te — spożywane chętnie przez dzieci — znakomicie regulują trawienie, a dodatek błonnika przeciwdziała zaparciom. Chyba wszystkim znane też są spotykane powszechnie w sklepach otręby pszenne preparowane, jeden z pierwszych produktów firmy, zresztą nagrodzone medalem na I Targach Zdrowej Żywności w 1985 roku.

Myślę, że prezentacja byłaby niepełna, gdyby nie wspomnieć chociaż o znakomitych owocach kandyzowanych w polewie czekoladowej. Osobiście polecam zwłaszcza agrest. Owoc ten nadają się już dla dzieci w wieku poniemowlęcym.

Serdecznie też żądam, iż nasi Czytelnicy nie mogą zaopatrzyć się w produkty „Unicomu” w Chelмку, ale GS nie sprowadza ich jak dotąd. Może jednak — w trosce o właściwe zaopatrzenie stoiska ze zdrową żywnością — sprowadzi w najbliższym czasie chociaż próbną serię. Dla potrzeb GS-u więc podajemy adres firmy — ul. Szczepana 46A, 61-465 Poznań, numer telefonu: 32-33-21.

PORADNIK Racionalizatora (5)

Ochrona praw twórców projektów wynalazczych

Ochrona praw twórców projektów wynalazczych zabezpieczona jest za pomocą środków cywilno-prawnych i karnoprawnych.

Cywilno-prawna ochrona praw twórców w prawie wynalazczym

Jeżeli osoba, która nie jest twórcą wynalazku lub wzoru użytkowego podała się za twórcę takiego projektu wynalazczego, zgłoszonego w Urzędzie Patentowym i ubiega się o świadectwo autorskie rzeczywisty twórca ma prawo, na podstawie art. 55 ustawy o wynalazczości żądać nie wydania tej osobie świadectwa autorskiego, a jeśli świadectwo to już zostało tej osobie wydane, twórca może żądać unieważnienia wydanego świadectwa. Osoba, która bezprawnie uzyskała świadectwo autorskie, obowiązana jest wydać rzeczywistemu twórcy projektu wynalazczego uzyskane korzyści oraz naprawić wyrządzoną szkodę na zasadach ogólnych, określonych przepisami Kodeksu Cywilnego (art. 23 i 24 art. 415 k.c.). Twórca może ponadto żądać od tej osoby odszkodowania we wskazanych czasopiśmie stosownego oświadczenia, a jeśli okaże się, że działała ona umyślnie — zapłacenia odpowiedniej kwoty pieniężnej na rzecz Naczelnej Organizacji Technicznej na cel popierania wynalazczości.

Prawo do patentu lub prawa ochronnego twórcy niepracowniczo projektu wynalazczego jest chronione środkami cywilno-prawnymi, określonymi w art. 55 i 56 ustawy o wynalazczości, niezależnie od ochrony jego prawa do świadectwa autorskiego na podstawie tych samych przepisów prawa wynalazczego. Zgodnie z art. 118 ustawy o wynalazczości realizacja roszczeń wynikających z prawa do świadectwa autorskiego i świadectwa racjonalizatorskiego, prawa do patentu i prawa ochronnego, a także prawa do wymiennienia twórcy, następuje w trybie postępowania sądowego. Roszczenia o unieważnienie patentu i prawa ochronnego oraz świadectwa autorskiego i świadectwa racjonalizatorskiego, jak też roszczeń o przeniesienie patentu i prawa ochronnego na rzecz uprawnionego twórcy, mogą być dochodzone w drodze postępowania spornego przed Urzędem Patentowym.

(ISA)

ZŁOTY JUBILEUSZ PARAFII W CHEŁMKU

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

W dowód wdzięczności dla swej „Czarnej Pani” w 10-tą rocznicę poświęcenia kościoła ufundowali dzwony, które w dniu 20 października 1946 r. poświęcono, nadając im imiona „Anna” i „Józef”.

Swe jubileuszowe święto 50-lecia utworzenia PARAFII przeżywali mieszkańcy Chełmka we czwartek 17 listopada 1988 roku. Późnym popołudniem tegoż dnia już o zmroku świątynia zapełniła się wiernymi. Na uroczystość przybył także Ks. Biskup Stanisław Smoleński, którego wierszem i kwiatami witano chełmeckie społeczeństwo. Ks. Biskup po ceremonii powitalnej dokonał poświęcenia tablicy pamiątkowej ufundowanej ku czci pierwszego proboszcza i inicjatora budowy kościoła Ks. Pralata Eugeniusza Weisto, — po czym odprawił Mszę Świętą i wygłosił okolicznościową homilię. W czasie nabożeństwa chór kościelny odśpiewał szereg religijnych pieśni. Po nabożeństwie w ramach ceremonii pożegnanej, Ks. Proboszcz Strączek w serdecznych słowach podziękował

wał za udział w uroczystościach Ks. Biskupowi, poprzedniemu proboszczowi parafii Ks. dr. Józefowi Bendykowi i duchownym, którzy w tej parafii pełni

nili poprzednio funkcje katechetów, siostrzym zakonnym i parafianom, a także dyrekcji zakładu, podkreślając jego wybitny wkład przy budowie kościoła. (PF)



KONSPIRACJA W WIEJSKIEJ GOSPODZIE (II)

Franciszek Dusik badany był do pierwszych dni stycznia 1945 roku tj. do ewakuacji. Biją go po głowie, nerkach, kopia, traci przytomność kilka razy, ale nienawidzi do wroga, upór i męstwo pozwoliły mu przetrwać. Nikogo nie wydał, pomimo ogromnych cierpień.

Przyznał się jedynie do tego, że Szypła (znany organizacji podziemia jako szpicel i prowokator) próbował go namówić do nawiązania kontaktu z partyzantką. Takie zeznania, rzecz jasna, Niemców nie zadowoliły. Z czasem przesłuchania stawały się rzadsze. W połowie stycznia 1945 roku w obozie Auschwitz pozostała już tylko karna kompania esesmanów i blok jedenasty. Więźniowie mieli jak najgorsze przeczuca co do swego losu. Próbowali się dowiedzieć czegoś od pilnujących ich esesmanów. Jeden z nich odpowiedział: — „Nie bójcie się, my was nie opuścimy”.

18 stycznia, późnym popołudniem przyszedł rozkaz wymarszu. Każdy dostał „żelazną porcję” żywności, koc i ruszono w kierunku Brzeszcz.

Transport wyprowadzono za bramę, uformowano kolumnę, jednemu z więźniów dano akordeon, aby grał do marszu i ruszono w drogę. Szli tym samym szlakiem, którym już w poprzednich dniach ewakuowano wcześniejsze transporty. Widzieli w przydrożnych rowach pomordowanych, którym brakło sił, aby nadążyć za kolumną. Po obu stronach kolumny szli esesmani z psami.

Późnym wieczorem nastąpił odpoczynek. Część eskorty wsiadła w sanie i pojechała do Pszczyny. Ten fakt wykorzystał Franciszek Dusik. Ciemność i widoczne zmęczenie pozostałych konwojentów utwierdziły go w przekonaniu, że aby żyć, trzeba uciekać, że nadeszła odpowiednia okazja. Wraz ze znajomym Mleczką umówili się, że będą uciekali przez najbliższe podwórka. Kiedy wartownik nieco się oddalił, poderwali się obaj do biegu. Pedzili na ślepo, byle szybciej, byle dalej do transportu. Słyszeli za sobą strzały, zdążyli zauważyć, że Niemcy używają pocisków świetlnych. Franciszek Dusik uciekł sam. Mleczko się zgubił, uciekł inną drogą. Dusik znalazł się w okolicy Brzeszcz. Na ulicach i wokół było pełno wojska niemieckiego. Ostrożnie posuwał się, aby oddalić się od wojska. Wreszcie dotarł do domu, który wydawał mu się bezpieczny. Zapukał. Wyszła kobieta, która bez słowa wciągnęła go do środka. Wewnątrz siedzieli mężczyźni. Jeden z nich zdecydował się przeprowadzić go do lasu. Po założeniu opatrunku (był ranny) ruszyli w drogę. Dla Franciszka Dusika, który znalazł się już w lesie obok Przeciszyna było niedaleko do swoich, do Wrotnowa, przysiółka w Łękach-Zasolu. Nigdy jednak nie odzyskał utraty zdrowia straconego podczas przesłuchań w Oświęcimiu. Dolegliwości ukrywał swym uśmiechem i swoistym humorem. Był lubiany i szanowany. Zmarł nagle w szpitalu w Krakowie na rękach docenta Jerzego Tabeana, też więźnia Oświęcimia, uciekiniera i późniejszego partyzanta. W dniu uroczystego pogrzebu wśród wielu kondolencji, znalazł się telegram od Józefa Cyrankiewicza, jednego z przywódców oświęcimskiej Międzynarodówki Antyfaszystów.

Czesław Parysz

A jednak „okularnicy” są mądrzejsi

Okazuje się, że okulary są symbolem rozumu nie tylko w popularnej wersji. Paul Dieter Steinbach prof. uniwersytetu w Dusseldorfie (RFN) już osiem lat temu na podstawie wieloletnich badań doszedł do wniosku, że na ogół krótkowidze są mądrzejsi i bardziej aktywni umysłowo od ludzi z normalnym wzrokiem. Niedawno teorię tę potwierdził angielski lekarz okulista M. G. Peckham na podstawie przebadania około 17 tys. dzieci w wieku szkolnym i stwierdzeniu korelacji pomiędzy krótkowidzstwem i lepszymi wynikami w nauce. A więc okularnicy gorą.

(Man)

ZAMIEĆ

Rosły zasypany przez noc jak na drożdżach, zając — bielak do cichej mszy służył; śniegowego poematu rozdział — z księgi zimy wiatr zmiołł i rozkurzył...

Mieczysław Stanclik

Beskidzka Wigilia

1
Nocą, kiedy śnieg rośnie nagim brzożom
do kolan
i gdy powietrze na mrozie w witraż się
zamienia —
głodne sarny w milczeniu schodzą ze
stromych polan
do naszych serc pukając; do ludzkiego
sumienia.
Ślady sarnich kopytek wśród ozimów
zwarzonych
wytrącił canis niebieski: księżycowy
ogar...
Spod kopnych śniegów, tej nocy brzożom
poślubionych
dobiega zwierząt modlitwa — biały hymn
do Boga...

2
Biały kruk zimy ponad Beskidami
Szron na polanie otwartej jak księga
Dzieli się ludzie opłatkami — i tżami
w milczeniu, które serc cztowiecznych sięga.
Leśnej żywny gromady pątnice
— pod próg Wigilii zdążają w ciemności
i buk im drogę rozświetla swym zniczem,
i śnieg się puchem pod ich stopy mości.
Kiedy snu zapach pachwycą chrapami —
— siądą zwierzęta wokół domostw w kukki.
I w wigilijnej ciszy nad ciszami
w snach mówić będą do nas — głosem
ludzkim.

Mieczysław Stanclik

W wigilię nadziei

nie czas się przekomarzać o słowa i gesty
gdy smrodem zewsząd ciągnie rzeczywistość
nasza
wielkie czyny jak słoma furknęty zbył szybko
i patrzę po kieszeniach srebriki Judasza
cośmy się nauczyli z ognia i popiołu
co leży w naszych dziejach w głębi pamięci
z tą
co potrafisz odczytać z ziemi swoich ojców
z przykazań rytych kością — wyszywanych
krwią
które z ognia łańcucha co nam pęta nogi
musimy przepiłować upartym mózgiem
byśmy mogli znów wszyscy w wigilię nadziei
łamać się naszym sercem ponad polskim
stołem

Kazimierz J. Węgrzyn

ODESZLI OD NAS

Smutnym wydarzeniem w życiu każdej rodziny i każdej społeczności jest zgon jednej z osób. Każdy pozostawia po sobie jakowyś ślad w pamięci najbliższych, pozostawia po sobie miejsce, które niełatwo jest wypełnić...

Wydaje się, iż na terenie Miasta i Gminy Chełmek tak niedawno zęgnaliśmy członków naszej społeczności. W swoją ostatnią drogę odeszli: Fryderyk Waliczek (Gorzów 68) zmarł 4. 09. 1988 r. Maria Jarosz (Chełmek, XX lecia PRL 2/4) zmarła 10. 09. 1988 r. Henryk Baran (Chełmek, Jedn. Rob. 7/4) zmarł 11. 09. 1988 r. Daniel Roman (Chełmek, 30-lecia PPR 8/40) zmarł 13. 09. 1988 r. Stanisław Łysak (Chełmek, 30-lecia PPR 12/52) zmarł 19. 09. 1988 r. Marian Piwowarczyk (Bobrek 209) zmarł 19. 09. 1988 r. Józef Kulczyk (Chełmek, Z. Starego 11a) zmarł 22. 09. 1988 r. Honorata Mazur (Bobrek) zmarła 22. 09. 1988 r. Marcela Serzyso (Gorzów 13) zmarła 30. 09. 1988 r. Rodzinom składamy szczerze kondolencje.

ELEKTRYFIKACJA PLUS HISTORIA

Sensacyjny wynik uzyskali polscy historycy zajmujący się kulturą materialną. Otóż okazało się, że był okres, kiedy to nasze Podbeskidzie przynajmniej pod jednym względem było bardziej postępowe niż Warszawa. Otóż pierwszą elektrownię na ziemiach polskich uruchomiono w 1896 roku, na terenie Bielska, o całe pięć lat wcześniej niż w Warszawie. (ESseN)

Przygoda nad morzem

Różne nad wodą bywają przygody. Raz pewien Jacek wyratował z wody młodą dziewczynę, która się topiła. Nie wiedząc, że handlarza córka była. Handlarz chciał jemu dać sutą nagrodę. Za to, że córka nie poszła pod wodę. Zapytał Jacek nadzwyczaj uprzejmie. Jaką nagrodę od niego podejmie. Jacek popatrzył na handlarza chytrze i rzekł: — Ja tylko tego sobie życzę, Żebym ja teraz zamiast tej nagrody Słukę tego drania, co pchnął mnie do wody. Jan Ciupek

Cygan zawinił...

Od kilku lat w Malezji obowiązuje dość niezwykły przepis prawny, który został skierowany przeciwko łamaniu wierności małżeńskie... przez kobiety. Za pierwsze udowodnione wykroczenie tego typu karę ponosi „przyjaciel” żony, za następne — żona. W przypadku jednak trzeciego wykroczenia ukaranym zostaje... mąż niewiernej. (SeaN)

W nieciekawych czasach

Proszę Państwa! Jest przekleństwo, które pono wymyślono w Chinach, czyli Państwo Środek, — Bodaj byś w ciekawych czasach żył — brzmii ono, a co sądzi o nim powie druga zwrotka. Sądzić więc, że czas, w których żyję nam dano są ciekawe (To przekleństwo tu pasuje!), lecz tej myśli, która wita mnie co rano nieodmiennie inna jeszcze myśli wtóruje:

Ze troszeczkę mógłbym żyć w nieciekawych czasach. Poczule niechęć duszkiem płę i po nieście hasać patrząc, jak pięknie w krąg uśmiech i kielbasa jak się tania pcha do rąk w nieciekawych czasach...

W nieciekawych czasach, które mi się marzą, takie by się usprawnienia porobiło, żeby człowiek z każdej sprawy mógł wyjść z twarzą!... nie za to człowiekowi by nie było! Ze szpał precz by znalazły pewne słowa, które co dzień atakują nas frontalnie. Bowiem czy „normalizacja”, czy „Odnowa” niepotrzebne są, gdy żyje się normalnie.

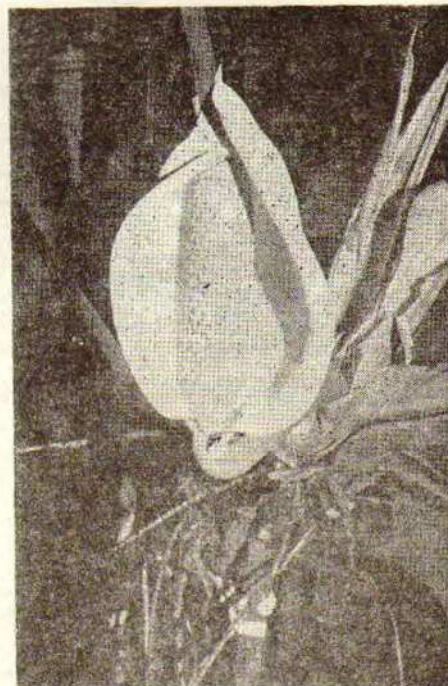
Jednym słowem, żyłbym ja w czasach nieciekawych, w twarz nadchodzącego dnia Trzy by mi łeb co świt patrząc bez obawy.

radio oraz prasa wiarygodnie, że aż wstyd w nieciekawych czasach... Po czym po kolejnej wyobraźni wprawce ukazuje mi oblicze pomaiełku rzeczywistość — czyli wariant na ślizgawce, frustrat nie na swoich tyśkach, z brzytwą w ręku, i choć ciągle wielu z nas ma takie hobby, by z nim gadać, przewidywać jego ruchy... Precz z logiką! On co chce to z nami zrobił! Zapomniałem państwu dodać, że jest głuchy...

I ciekawie jest, że hej! I ciekawiej będzie w skromnej canzonetce tej (obym nie był w błądzie). W canzonetce, co tę myśl niechaj szarzy w masach: że choć trochę warto żyć w nieciekawych czasach!

Wojciech Młynarski
(z recytalu na Festiwalu w Łańcucie 1988)

Przedstawiamy kwiat filodendrona (monstery), czyli minioną wielką ciekawostkę z chełmeckiej przychodni.





Jeżeli ilością medali otrzymanych na Targach Zdrowej Żywności oceniał jakość producenta — to bezspornie Przedsiębiorstwo Zagraniczne „UNICORN” z Poznania jest absolutnym liderem na naszym rynku. I jest w tym stwierdzeniu chyba wiele prawdy. „Unicorn” to firma, która od początku nastawiła się przede wszystkim na produkcję żywności osiągając bardzo dobre wyniki.

W tym roku „Unicorn” zaprezentował na targach — obok znanych już wcześniej klientom produktów — dwie nowości tj. odżywkę „Sojavit” oraz „Unicorn”. Ponieważ „Sojavit” zakończył swój targowy występ uzyskaniem medalu prezentację rozpoczniemy właśnie od niego. Tym bardziej, iż szczególnie polecam go każdemu. „Sojavit” to jeden z produktów mających w pełni europejską klasę, produkt prawdziwie nowoczesny. Jest to odżywka — znakomita np. na śniadanie lub kolację — oparta na bazie komponentów sojowych z dodatkiem jęczmienia, odtłuszczonego kakao, ekstraktu słodowego, miodu, otrąb glukozy i soli kłodawskiej. A więc zawiera składniki łatwostrawne i wysokoenergetyczne (100 gram

Jedzenie w cenie czyli o zdrowej żywności

Nie tylko „Sojavit”

produktu gwarantuje 380 kcal) o charakterze wzmacniającej, zawarte elementy białkowe i mineralne są niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania organizmu. Są tu m.in. witaminy A, B1, B2, B6, E i PP a także magnez, wapń, cynk, fosfor i żelazo. Nie więc dziwnego, iż obok wartości czysto odżywczych daje dobre efekty w usprawnieniu niejako pracy mózgu. W każdym razie dobry jest „Sojavit” nie tylko dla osób, które czeka wysiłek fizyczny, ale i dla pracowników z grupy umysłowej. Rewelacyjny jest zwłaszcza dla młodzieży uczącej się, zwłaszcza w okresie dojrzewania. Co więcej — obecność ziaren w koncentracie wzbogaciła wyrób ten w białko, węglowodany oraz wolne, nie nasycone kwasy tłuszczowe, które obniżają poziom cholesterolu we krwi zapobiegają młodziemu oraz chorobom serca. Przygotowanie do spożycia jest wyjątkowo proste i łatwe. Wystarczy po prostu rozrobić porcję „Sojavitu” mlekiem. Możliwe jest także dodawanie go do innych potraw.

Bardzo atrakcyjnym produktem jest też często spotykany w sklepach Bielska czy Katowic „Unicorn” sprzedawany w wyjątkowo efektywnym opakowaniu. Jest to mieszanka złożona z pszenicy preparowanej, syropu skrobiowego, syropu z owoców, oleju roślinnego i soli. Z wyglądu przypomina produkt granulowany, chociaż oparte jest w zasadzie o pełne ziarno. „Unicorn” jest bardzo lubiany przez dzieci i młodzież, dla nich też jest szczególnie zalecany. Może być spożywany bezpośrednio w takim stanie, jak jest sprzedawany, można go też stosować jako dodatek do zimnego mleka, jogurtu, białego sera (lub sera homogenizowanego) ewentualnie do różnych deserów. Dzieci lubią zjadać ziarna „Unicornu” po prostu jak drobne cukierki. Jest to produkt wysokoenergetyczny, niemal wyłącznie węglowodanowy, bardzo korzystny więc przed większym wysiłkiem fizycznym lub bezpośrednio po nim. „Unicorn” został zakwalifikowany przez Centralne Biuro Jakości Wyrobów do oznaczenia znakiem jakości klasy I oraz zaliczony do produktów profilaktyki cholesterolowej.

Wart polecenia jest też nagrodzony medalem na Targach Zdrowej Żywności w 1987 roku „Przysmak Śniadaniowy”. Również zyskał znak jakości I. Zawiera płatki jęczmień i owsiane, chrupki otrębowe z solą i mikroelementami, siemię lniane, orzechy arachidowe oraz agrest kandyzowany i suszone owoce — jabłka, gruszkę, czarny bez oraz czarną porzeczkę. Można spożywać go z mlekiem jako danie samodzielne (co zalecam zwłaszcza na śniadania dla dzieci) lub można go używać jako dodatek do wszystkich posiłków. Dla osób dorosłych jest bardzo dobry jako mleczna, lekka kolacja. „Przysmak śniadaniowy” jest wart polecenia ze względu na to, iż zawiera sporo zróżnicowanych mikroelementów uzu-

(CIĄG DALSZY NA STR. 6)

Pilkarze zakończyli rozgrywki

Kuźnia Ustroń — KS Chelmek 2:0

Porażką zakończyli nasi piłkarze jesienną rundę rozgrywek. Od bodaj dziesięciu lat była to najbardziej nieudana runda naszej drużyny. Nie inaczej było i w tym spotkaniu. Nie mając już szans na grę w grupie, która na wiosnę grać będzie o awans, zawodnicy Chelmska spacerowali po boisku przez całe 90 minut. Jedynym wyjątkiem był Olejniczak który dwiema siłami i trojli po powstrzymaniu ataki gospodarzy. Nie mając jednak wsparcia u pozostałych kolegów sam nie mógł zapobiec utracie dwóch bramek. A swoją drogą nie najlepiej to świadczy o przygotowaniu kondycyjnym naszej drużyny, że zawodnik, który przez okres sześciu miesięcy nie miał kontaktu z piłką po kilku zaledwie treningach przewyższa swoich kolegów szybkością i kondycją. Związani przez kilkanaście lat z klubem byli piłkarz oraz działacz zapłani przeze mnie co jest przyczyną braku kondycji i szybkości odpowiedzi, że błędy treningowe. Treningi bowiem bardzo często ograniczały się tylko do gry na dwie bramki na małej powierzchni boiska. Widocznie w tych stowach jest sporo prawdy, bo wyniki jesiennych rundy są tego najlepszym dowodem. (A. Pa.)

UCIEKAJMY

od domowego „szczęścia”

Brytyjscy psychiatrzy z Kings College's of Edynburg po wieloletnich badaniach — podpartych analizami socjologicznymi — doszli do wniosku, że zbyt częste przebywanie ze sobą małżonków w dni wolne od pracy może doprowadzić w rodzinie do silnych napięć, często kończących się nawet rękoczynami. Pary „nierozłączek” są też tymi, które znacznie częściej decydują się na sprawy rozwodowe. Jako wypróbowany środek przeciwno „zbyt intensywnemu życiu rodzinnemu” zaleca się więc np. wizyty u przyjaciół, samotne wycieczki, odrębne spędzanie urlopu, a w ostateczności... długie spacer z psem.

A co wy na to drodzy Czytelnicy?

(Man)

Pieniądze niby nie dają szczęścia, ale walka o nie jest zajęciem pasjonującym. Kto walczy o pieniądze, rzadko się nudzi.

Andrzej Makowiecki

X Bieg Szewców

O naszym „Biegu Szewców” wspominał kiedyś w TVP nieodżałowanej pamięci najwytrwalszy propagator masowych biegów, niemal legendarny już Tomasz Hopffer. Jest to pierwszy bieg w Polsce, który przynajmniej w nazwie ma charakter branżowy. Jest to także jeden z nielicznych biegów, a może i jedyny, w którym rokrocznie startuje kilkakrotnie więcej kobiet jak mężczyzn.

Tegoroczny, jubileuszowy, odbył się dość późno, trasa jednak nie wiele straciła ze swojego jesiennego koloroty. Na starcie stanęły 93 osoby w tym 34 mężczyźni. Zwyciężył Mariusz Szczepański przed Stanisławem Górniakiem. Dalsze miejsca zajęli: Adam Masłowski (były dwukrotny triumfator), Daniel Balerczak i Wojtek Chudy. W biegu kobiet najlepszą okazała się Marzena Klecka zdecydowana faworytka, mająca na swoim koncie już sporo wygranych biegów. Tym razem o zwycięstwo musiała walczyć aż do samej mety z czwórką dalszych rywali: Wandą Gugulą, Krystyną Chelmecką, Dorotą Sieprawską i Bernadettą Gajdą. Atrakcyjne nagrody rzeczowe dla najlepszych oraz wiele książkowych dla pozostałych uczestników (rozlosowywane) ufundował główny organizator imprezy Społeczny Miejsko-Gminny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki w Chelmecku. Całość organizacyjnych prac spoczywało w rękach młodzieży Zespołu Szkół Zawodowych. (Hek)

JAKI JEST TWÓJ KOLOR? (5)

Dzisiaj prezentujemy najsmutniejszy i najmniej miły ze wszystkich kolorów serwowanego Czytelnikom barwnego horoskopu. Jest to więc

CZERNY

uznawana w społeczeństwie, które horoskop opracowało za kolor sług i niewolników. Barwa ta przysługuje, niestety, osobom urodzonym także dość pechowo w innych zestawach horoskopowych, a więc w okresie 23 sierpnia do 22 października.

Osoby urodzone w znaku czerni to niewolnicy pracy rozumianej dosłownie, a więc pracy fizycznej. Najlepiej sprawdzają się w pracach właśnie produkcyjnych lub w nadzorze produkcyjnym. Trudno im sobie wyobrazić życie, bez jakichkolwiek czynności manualnych. Zawsze i wszędzie muszą coś robić — jeśli nie w pracy zawodowej, to przy budowie lub remontach mieszkania, na działce, lub gdziekolwiek, byle dać upust świeżącemu dionowi. Dlatego też trudno im współżyć z innymi znakami zodiaku, gdyż trudno im przychodzi zrozumienie dla rozrywek kulturalnych czy potrzeb duchowych preferowanych przez inne znaki. Usiłują więc narzucić innym swój styl bycia i życia. Jeśli więc trafia na osobnika spod innego znaku o słabszej kondycji psychicznej — zmienia jego życie w piekło bezsensownych często zajęć. Bezsensownych, gdyż osobom „czarnym” nie tyle zależy na efektach pracy co na „ręcznej robocie” jako takiej. Ponieważ jednak w każdym niewolniku istnieje dualizm potrzeb (praca — lenistwo) z dużą satysfakcją przerzucają swoje zajęcia na innych poświęcając się jedynie drobiazgowemu pilnowaniu realizacji narzuconych zadań.

W sprawach uczuć, seksu, życia rodzinnego są raczej powierzchowni. Jedyną osobą spod znaku „czerni”, obdarzona silną konstrukcją psychiczną może umiejętnie współżyć z „czarnym”. Idealnie jest więc — dla otoczenia — utrzymywanie osób spod znaku „czerni” we własnym, zamkniętym kręgu. Przy tych wszystkich negatywach, są to jednak znakomici realizatorzy cudzych pomysłów i rzetelni (jeśli właściwie nadzorowani) pracownicy wszędzie tam, gdzie nie są wymagane inicjatywy własne.



GRATULUJEMY !!

W ostatnim okresie nasze Miasto i Gmina powiększyły się o 15 nowych obywateli. Dzień narodzin to dzień radosny, przynoszący rodzinie (a zwłaszcza szczęśliwym matkom) wiele nadziei na przyszłość. Gratulujemy! A są to:

- Maciej Jelen syn Barbary (Chelmeck, Chrobrego 72) ur. 26. 06. 1988 r.
- Szymon Pietrzyk syn Doroty (Chelmeck, Krakowska 34) ur. 29. 07. 1988 r.
- Piotr Szyjka syn Beaty (Bobrek 278) ur. 21. 08. 1988 r.
- Urszula Jagła córka Elżbiety (Chelmeck, Piastowska 5) ur. 2. 09. 1988 r.
- Natalia Zajas córka Jolanty (Chelmeck, Mickiewicza 59) ur. 6. 09. 1988 r.
- Magdalena Jakubiak, córka Lucyny (Bobrek 73) ur. 6. 09. 1988 r.
- Barbara Pyda, córka Bogusławy (Chelmeck, Reymonta 20) ur. 7. 09. 1988 r.
- Rafał Jarnol, syn Doroty (Bobrek 244) ur. 8. 09. 1988 r.
- Marcin Wanał, syn Violetty (Chelmeck, Staffa 13) ur. 8. 09. 1988 r.
- Dagmara Wieczorek, córka Urszuli (Chelmeck, Słowackiego 9) ur. 9. 09. 1988 r.
- Dorota Walczak, córka Heleny (Chelmeck, Kraszewskiego 13) ur. 15. 09. 1988 r.
- Dorota Piekłowska, córka Elżbiety (Chelmeck, Broniewskiego 33) ur. 20. 09. 1988 r.
- Monika Jodłowska, córka Urszuli (Chelmeck, Struga 13) ur. 22. 09. 1988 r.
- Grzegorz Dziwak, syn Marzeny (Gorzów 269) ur. 25. 09. 1988 r.
- Rafał Zając, syn Renaty (Bobrek 329) ur. 30. 09. 1988 r.

Szczęśliwym matkom i ich rodzinom składamy serdeczne gratulacje oraz najlepsze życzenia na przyszłość.



— No i wreszcie zrozumiałeś, że nie ma jak u mamy...

Rys. Halina Wofoszczuk